

## A JOLT OF LIGHTNING

## UDERZENIE PIORUNA

*Whatever has happened to me has happened despite everything I did. It was like a jolt of lightning or an earthquake, as it were. Everything that every man thought, felt, and experienced before was flushed out of my system. This has become possible for me not through any effort or volition of mine. That is why I say it is 'acausal', and I have no way of knowing what I am left with.*

---

*I maintain that memory is not located in any particular area of the body. Every cell in our body is involved.*

---

*We have put memory and the brain to such a use for which it is not intended. This is one of the reasons why we find that Alzheimer's disease is on the increase.*

---

*We are no different from, nor are we created for any grander purpose than, the mosquito that is sucking your blood.*

---

*If there is anything like super-consciousness or higher consciousness that people speak of, you are as much an expression of that as any of the claimants to that cosmic power. Every dog, every cat, every pig, every cow, the garden slug there, you, me, and everybody, even Genghis Khan and Hitler, are an expression of that same thing. Why should nature or some cosmic power, if there is one in the world, need the help of somebody as an instrument to express itself and help others?*

---

*Cokolwiek mi się przytrafiło, wydarzyło się pomimo tego, co zrobiłem. Było to podobne do uderzenia pioruna lub trzęsienia ziemi. Wszystko, co każdy człowiek myślał, czuł i doświadczył wcześniej, zostało wypłukanego z mojego układu. To stało się możliwe w moim przypadku, nie dzięki żadnemu wysiłkowi ani aktowi mojej woli. Dlatego mówię, że to jest „bezprzyczynowe” i nie mam sposobu na poznanie, z czym zostałem.*

---

*Twierdzę, że pamięć nie jest umiejscowiona w jakimś konkretnym obszarze ciała. Każda komórka naszego ciała jest w to zamieszana.*

---

*Zapręgliśmy pamięć i mózg do czynności, do których nie zostały przeznaczone. To jeden z powodów zwiększenia się liczby przypadków choroby Alzheimera.*

---

*Niczym się nie różnimy, ani nie zostaliśmy stworzeni do wyższych celów od komara, który wysysa twoją krew.*

---

*Jeżeli istnieje coś takiego jak super-świadomość lub wyższa świadomość, o których mówią ludzie, ty jesteś tak samo wyrazem kosmicznej mocy jak każdy z tych samozwańców. Każdy pies, każdy kot, każda świnia, każda krowa, tamten ogrodowy ślimak, ty, ja i każdy inny, nawet Dżingis Han i Hitler, są wyrazem tej samej rzeczy. Czemu natura, czy kosmiczna moc, jeżeli takowa istnieje na świecie, miałaby potrzebować pomocy kogoś jako narzędzia, do wyrażenia siebie i do pomocy innym?*

---

**Q: I think it was in 1967, just on your 49th birthday when you were listening to J. Krishnamurti's talk, it is said that an experience occurred to you. Would you describe that?**

**UG:** I don't want to go into that in great detail. But what I have been emphasizing lately is that whatever has happened to me happened despite everything I did. Whatever I did or did not do, and whatever events people believed that led me into this (natural state) are totally irrelevant. It is very difficult for me to fix a point now and tell myself that this is me, and look back and try to find out the cause of whatever has happened to me, because this is not in the field of cause and effect relationship. That is why I am emphasizing and overemphasizing all the time that it is acausal. That is very difficult for people to understand.

**Q: By 'acausal' you mean that it happened without any preparation?**

**UG:** That is what I am saying. It is something like, to use my favorite phrases, "lightning hitting you, a jolt of lightning hitting you," and you don't know what you are left with. You have no way of finding out for yourself and by yourself what has happened to you. Has anything happened to me at all? But one thing I can say with certainty is that the very thing that I searched for all my life was shattered to pieces. The goals that I had set for myself -- self-realization, God-realization, transformation, radical or otherwise, or even enlightenment -- were all false, and there was nothing there to be realized, and nothing to be found there. The very demand to be free from anything, even from the physical needs of the body, just disappeared, and I was left with nothing. Therefore, whatever comes out of me now depends upon what you draw out of me.

I have actually and factually nothing to communicate, because there is no communication possible at any level. The only instrument we have is the intellect. We know, in a way, that this instrument has not helped us to understand anything. So, when once it dawns on you that this is not the instrument, and that there is no other instrument with which to understand anything, you are left with this puzzling situation that there is nothing to understand. In a way, it would be highly presumptuous on my part to sit on a platform or accept invitations like this and try to tell people that I have something to say, that I have come into something extraordinary which nobody has come into. But what I am left with is something extraordinary -- extraordinary not in the sense that it has been possible for me through any effort or volition of mine,

**P: Mówi się, że to doświadczenie przytrafiło się tobie, jak sądzę w 1967, właśnie w twoje urodziny, kiedy słuchałeś wykładu J.Krishnamurtiego. Czy mógłbyś je opisać?**

**UG:** Nie chcę wchodzić w to szczegółowo. Ale ostatnio podkreślałem, że cokolwiek mi się przytrafiło, wydarzyło się pomimo wszystkiego, co zrobiłem. Cokolwiek zrobiłem lub nie zrobiłem i jakiegokolwiek zdarzenia, jak twierdzą ludzie, doprowadziły mnie do tego (naturalnego stanu), są one całkowicie nie związane z tą sprawą. Jest mi bardzo trudno ustalić punkt i powiedzieć sobie, że to ja, spojrzeć wstecz i spróbować odkryć przyczynę tego, cokolwiek mi się przytrafiło, ponieważ to nie znajduje się w polu relacji przyczynowo-skutkowej. Dlatego cały czas podkreślam, nawet przesadnie, że to jest bezprzyczynowe. Trudno jest to ludziom zrozumieć.

**P: Przez „bezprzyczynowe” rozumiesz, że to się stało bez żadnych przygotowań?**

**UG:** Właśnie to mówię. Jest to podobne, używając moich ulubionych zwrotów, „uderzającemu piorunowi, uderzającej w ciebie błyskawicy,” i nie wiesz z czym pozostałeś. Nie masz możliwości odkrycia dla siebie i przez siebie, co ci się przydarzyło. Czy cokolwiek mi się przydarzyło? Ale jedną rzeczą, jaką mogę powiedzieć na pewno, jest to, że właśnie to, czego szukałem całe moje życie, rozpadło się w drobne kawałki. Cele, które sobie postawiłem – samorealizacja, realizacja Boga, transformacja radykalna czy inna i nawet oświecenie – były fałszywe, nie było niczego do zrealizowania i niczego do znalezienia. Właśnie to pragnienie bycia wolnym od wszystkiego, nawet od fizycznych potrzeb ciała, po prostu zniknęły i pozostałem z niczym. Zatem, cokolwiek wychodzi ze mnie teraz, zależy od tego, co ze mnie wyciągniesz.

Nie ma rzeczywiście i faktycznie niczego do przekazania, ponieważ nie ma możliwości przekazania niczego na żadnym poziomie. Jedynym narzędziem, jakie mamy, jest intelekt. Wiemy w pewien sposób, że to narzędzie nie pomogło nam niczego zrozumieć. Zatem, gdy już olśni cię, że to nie to narzędzie, i że nie ma żadnego innego narzędzia dzięki, któremu można coś zrozumieć, znajdujesz się w tym zagadkowym położeniu, w którym nie ma niczego do zrozumienia. W pewien sposób, byłoby to z mojej strony wysoce zarozumiałe, usadowienie się na podwyższeniu lub przyjęcie takich zaproszeń jak to i próbowanie powiedzenia ludziom, że mam coś do przekazania, że doszedłem do czegoś wyjątkowego, do czego nikt inny nie doszedł. Ale to, z czym pozostałem, jest czymś wyjątkowym – wyjątkowym nie w znaczeniu, że to było możliwe w moim przypadku dzięki jakiemuś wysiłkowi lub aktowi woli,

but in the sense that everything that every man thought, felt, and experienced before is thrown out of my system. So, you can say that it is, indeed, a courageous thing that has happened to me. But I cannot tell people that through courage you can put yourself into that kind of situation.

It is very difficult to tell people how it all happened to me. They are only interested in finding out how it happened to me, because their only interest is to find out the cause, find out what led me into this. But when I tell them that it is acasual, it is very difficult for them to understand and accept it. Their interest is to find out a cause and make it happen to them.

**Q: I think it is useful sometimes to talk about one's realization in terms of when and what happened. In this context, going back to 1967, what happened to you when you were listening to J. Krishnamurti?**

**UG:** You see, when I was listening to him it suddenly dawned on me, "Why the hell have I been listening to this man? From his description I feel that I am in the same state as that man." I said to myself that I was in the same state as that man, assuming for the moment that he was in the same state that he was describing and in the same state that the great spiritual teachers were in. "What the hell have I been doing all my life? Why the hell am I sitting here listening to him?" I then walked out with just one single thought whirling in me, as it were, like in a whirlpool. "How do you know that you are in the same state?" I understand that the question implies that I was familiar with the descriptions of various states. I had tried to simulate them in me and experience them, and that is all there is to it. So this question went on and on. But suddenly this question also disappeared. I said to myself that there is no reason for me to feel grateful to anybody, to express my thanks to anybody.

Whatever has happened to me has happened despite listening to this teacher or that teacher, or doing this, that, or the other. But if I say all this, it is something which is not very interesting to people. They want to know, and I tell them that I myself do not know. I cannot look at myself and tell myself that I am an enlightened man, that I am a free man, that tremendous changes have taken place in me. So, I use this phrase which we very often hear on the commercials. It is not something like "before and after the wash"; no washing has helped me to reach anywhere. It is just a happening. I still have to use the word 'happening', because there is no other way that I can communicate this and give a feel of this to anybody else.

ale w takim sensie, że każda myśl, uczucie i wszystko, czego każdy człowiek wcześniej doświadczył, zostało wyrzucone z mojego układu. Zatem, możesz stwierdzić, że naprawdę zdarzyła mi się odważna rzecz. Ale nie mogę mówić ludziom, że dzięki odwadze mogą postawić się w takiej sytuacji.

Bardzo trudno jest powiedzieć ludziom jak mi się to wszystko zdarzyło. Oni są jedynie zainteresowani wykrzykiem jak to mi się zdarzyło, ponieważ ich jedynym zainteresowaniem jest wykrzyk przyczyny, odkrycie, co mnie doprowadziło do tego. Ale kiedy mówię im, że to bezprzyczynowe, jest im bardzo trudno zrozumieć i uznać to. Są zainteresowani odkryciem przyczyny i spowodowaniem, by im to się zdarzyło.

**P: Myślę, że pożyteczne jest czasami porozmawianie o czyjejś realizacji w kontekście tego, kiedy i jak to się zdarzyło. W tym kontekście, wracając do roku 1967, co ci się przytrafiło, gdy słuchałeś Jiddu Krishnamurtiego?**

**UG:** Widzisz. Kiedy go słuchałem, nagle olśniło mnie, „Dlaczego, do diabła, słuchałem tego człowieka? Z jego opisu czuję, że jestem w tym samym stanie jak ten człowiek.” Powiedziałem sobie, że jestem w tym samym stanie co ten człowiek, zakładając na tę chwilę, że był on w takim stanie jaki opisywał i w tym samym stanie w jakim byli wielcy duchowi nauczyciele. „Co, do diabła, robiłem przez całe swoje życie? Dlaczego, do diabła, siedzę tutaj i słucham jego? Wtedy wyszedłem jedynie z jedną nurtującą mnie myślą, wibrującą jak pranie w pralce automatycznej. „Skąd wiesz, że jesteś w tym samym stanie?” Rozumiałem, że z takiego pytania wynika, że znałem opisy różnych stanów. Próbowałem symulować je w sobie i doświadczać ich i to wszystko na ten temat. A pytanie się ciągle utrzymywało. Ale nagle to pytanie również zniknęło. Powiedziałem sobie, że nie mam powodu do odczuwania wdzięczności względem nikogo, wyrażenia moich podziękowań komukolwiek.

Cokolwiek mi się przytrafiło, wydarzyło się pomimo słuchania tego nauczyciela, czy tamtego nauczyciela lub skutkiem robienia tego, tamtego czy jeszcze czegoś innego. Ale gdy to wszystko mówię, nie to interesuje ludzi. Chcą wiedzieć, a ja im mówię, że sam nie wiem. Nie mogę spojrzeć na siebie i powiedzieć sobie, że jestem człowiekiem oświeconym., że jestem wolnym człowiekiem, że zaszły we mnie ogromne zmiany. Więc używam tego zwrotu, który często słyszemy w reklamach. Nie jest to coś podobnego do „przed i po praniu”; żadne pranie nie pomogło nigdzie dojść. Jest to po prostu zdarzenie. Nadal muszę używać słowa „zdarzenie”, ponieważ nie ma innego sposobu na przekazanie tego i dania poczucia tego, komukolwiek innemu.

**Q: It is all like an infant just coming into the world without any memory or thought, trying to see the world for the first time, and just figuring it out as to how it all works, just experiencing it. Will that be similar to what you are talking about?**

**UG:** No. It is not correct to say that there is any kind of experience in newborn children, because we have no way of going through that all over again. Anything we simulate and try to experience is only from where we stand today. And where we stand today is the product of experiences of all kinds. So, anything we experience, although we call it rebirthing or trying to experience what it was like when we were a newborn baby or an infant, is naturally colored by where we stand today. Anything we experience has no relevance, no meaning to what I am trying to say.

There are many people who talk of rebirthing. It has become fashionable for people to indulge in that kind of fantasy. You know in Japan they have some techniques in which by manipulating certain nerves at the base of your head they will make you go through the experience of your own birth. I have always maintained that the experiencing structure is totally absent at the time of our birth. And I always questioned the psychologists, especially Freud, when he made the statement that birth is a traumatic experience. I don't think that it is a traumatic experience at all, because there is no experiencing structure there at all. Actually it is very difficult to say as to when the experiencing structure in babies comes into operation. I am one of those who believes that the influence of environment is very limited on us. (I maintain that I am not an authority on such things.) But the experiencing structure is genetic in its origin and in its expression. Everything is genetically controlled. If we really want to change individuals, the only way we can do it is not by changing the environment, not through changing the cultural input, but by trying to understand what really is the part that genes play in us. Maybe through some kind of genetic engineering we can create perfect human beings.

**Q: So, you would support genetic engineering?**

**UG:** No, I do not. I am at the same time conscious of the fact that it is a very dangerous thing that we are indulging in. When once we perfect these engineering techniques, we will hand them over to the state. Thereafter it will be a lot easier for the state to manipulate individuals and turn them into mere robots.

**P: Podobne to jest do tego, gdy niemowlę przychodzi na świat bez pamięci lub myśli, próbując spojrzeć na świat po raz pierwszy i po prostu zrozumieć, jak to wszystko działa, po prostu doświadczać tego. Czy jest podobne to tego, o czym mówisz?**

**UG:** Nie. Nie jest prawidłowe stwierdzenie, że w nowonarodzonym dziecku jest jakieś doświadczenie, ponieważ nie mamy możliwości przejścia przez to raz jeszcze. Cokolwiek symulujemy i próbujemy doświadczyć, pochodzi z punktu, w którym się znajdujemy dzisiaj. A to, gdzie się dzisiaj znajdujemy, jest wynikiem wszelkiego rodzaju doświadczeń. Tak więc czegokolwiek doświadczamy, chociaż nazywamy to ponownymi narodzinami lub próbą doświadczenia tego, jak to było, gdy byliśmy niemowlakiem, jest naturalnie ubarwione tym, gdzie się teraz znajdujemy. Czegokolwiek doświadczamy nie ma związku z tematem, z tym, co próbuję powiedzieć.

Wielu ludzi mówi o rebirthingu. Wśród ludzi stało modne oddawanie się tego rodzaju fantazjom. Wiesz, w Japonii mają takie techniki, dzięki którym poprzez manipulację pewnymi nerwami znajdującymi się u podstawy czaszki, przeprowadzą cię przez doświadczenie twoich własnych narodzin. Zawsze twierdziłem, że doświadczająca struktura jest całkowicie nieobecna w czasie twoich narodzin. I zawsze kwestionowałem twierdzenia psychologów, w szczególności Freuda, że narodziny są przeżyciem traumatycznym. Nie sądzę, że są one przeżyciem traumatycznym, ponieważ nie ma wtedy żadnej doświadczającej struktury. W rzeczywistości bardzo trudno stwierdzić, kiedy zaczyna w dzieciach funkcjonować doświadczająca struktura. Należę do tych, którzy wierzą, że środowisko ma bardzo ograniczony wpływ na nas. (Twierdzą, że nie jestem autorytetem w tej dziedzinie.) Ale doświadczająca struktura ma naturę genetyczną, co do swojego pochodzenia i swojego wyrazu. Wszystko jest kontrolowane genetycznie. Jeżeli naprawdę chcemy zmieniać osoby, jedynym sposobem w jaki możemy to robić, nie jest zmiana środowiska, nie jest zmiana nabytku kulturowego, ale próba zrozumienia roli jaką odgrywają w nas geny. Być może dzięki jakiegoś rodzaju inżynierii genetycznej będziemy mogli stworzyć doskonałe ludzkie jednostki.

**P: A zatem, popierasz inżynierię genetyczną?**

**UG:** Nie, nie popieram. Jestem jednocześnie świadomy faktu, że oddajemy się bardzo niebezpiecznej sprawie. Kiedy już udoskonalimy techniki inżynierskie, przekazemy je państwu. W ten sposób państwu będzie dużo łatwiej manipulować jednostkami i przekształcić je jedynie w roboty.

(I am not against robots, as we are actually robots, whether we like it or not.) The state will make people do things which they are unwilling to do. Usually it takes a lot of time and a lot of brainwashing to teach something to people -- to make people believe in God, to make people believe in a particular political ideology. Conversely, to free them from some kind of belief we have to brainwash them all over again. It is a very elaborate and long process. But it is a lot easier and faster for us to use these techniques of genetic engineering to change individuals than it is possible otherwise.

**Q: You know, we were speaking about J. Krishnamurti. He claims to have no memory of this process. It is the same thing that has happened to you? Do you have a memory?**

**UG:** I don't want to say anything about Krishnamurti. I don't have any idea of what happened to him. I don't know what he meant when he said this. Actually your memory becomes very extraordinary after this happening. But the problem which we have to face today is different. We have been using our memory a lot. I always maintain (you may question this, and the experts in the field of brain physiology may question it; but one of these days they will have to accept what I am trying to say) that the brain plays a very minor role in the functioning of the body. It is not a creator at all. It is just a reactor. What this memory is we really don't know yet. One of these days the experts who are dealing with this problem of memory will have to come out with answers to questions like what the neurons are.

I maintain that memory is not located in any particular area of the body. Every cell in our body is involved. And my feeling is that we have come to a point in the history of mankind where we have to confront the problem of people who have lost their memories. We have put memory and our brain to such use for which they are not intended. This is one of the reasons why we find that Alzheimer's disease, or whatever you want to call it, is on the increase. The other day I heard that one in two of those in the eighty-year-old bracket are affected by it. You know recently there was also a report of the same disease in England. Six hundred thousand people are affected by the problem there.

**Q: You mentioned about the misuse of the brain.**

**UG:** Misusing memory. Using memory for purposes for which it is not intended. After all, what are you? You are a memory.

(Nie jestem przeciwny robotom, jako że faktycznie jesteśmy robotami, czy nam się to podoba czy nie.) Państwo skłoni ludzi do robienia rzeczy, których nie chcą robić. Zazwyczaj zabiera to wiele czasu i trzeba solidnie sprać ludziom mózgi, żeby ich czegoś nauczyć– nakłonić ludzi do wiary w Boga, nakłonić ludzi do uwierzenia w konkretną polityczną ideologię. Odwrotnie, aby uwolnić ich od jakiegoś wierzenia, musimy poddać ich praniu mózgu od początku. To bardzo gruntowny i długotrwały proces. Ale dużo łatwiejsze i szybsze, niż innymi dostępnymi metodami, jest dla nas korzystanie z tych technik inżynierii genetycznej w celu zmiany jednostek.

**P: Wiesz, mówiliśmy o J. Krishnamurcim. On twierdzi, że nie pamięta tego procesu. Czy to ta sama rzecz, która zdarzyła się tobie? Czy to pamiętasz?**

**UG:** Nie chcę niczego mówić o Krishnamurcim. Nie mam pojęcia o tym, co się mu zdarzyło. Nie wiem, co miał na myśli, kiedy o tym mówił. Tak naprawdę, po takim zdarzeniu twoja pamięć staje się niesamowita. Ale problem, któremu musimy dzisiaj stawić czoła, jest inny. Dużo korzystaliśmy z naszej pamięci. Zawsze twierzę (ty możesz to kwestionować, i eksperci w dziedzinie fizjologii mózgu mogą to kwestionować; ale pewnego dnia będą musieli zaakceptować to, co próbuję powiedzieć), że mózg odgrywa pośledniejszą rolę w funkcjonowaniu ciała. On w ogóle nie jest twórcą. Jest jedynie odtwórcą. Czym jest pamięć, tak naprawdę jeszcze nie wiemy. Niedługo, eksperci, którzy zajmują się problemem pamięci, będą musieli dostarczyć odpowiedzi na pytania typu, czym są neurony.

Twierzę, że pamięć nie jest zlokalizowana w żadnym konkretnym obszarze ciała. Każda komórka naszego ciała jest w to zaangażowana. I czuję, że doszliśmy do takiego punktu w historii ludzkości, w którym musimy zmierzyć się z problemem ludzi, którzy utracili pamięć. Zaprzęliśmy pamięć i mózg do czynności, do których nie zostały przeznaczone. To jeden z powodów zwiększenia się liczby przypadków choroby Alzheimera, czy jak inaczej chciałbyś ją nazwać. Pewnego dnia usłyszałem, że jeden na dwóch osiemdziesięciolatków są nią dotknięci. Wiesz, że ostatnio pojawił raport na temat tej samej choroby w Anglii. Sześćset tysięcy ludzi jest tam dotkniętych tym problemem.

**P: Wspomniałeś o niewłaściwym wykorzystywaniu mózgu.**

**UG:** O niewłaściwym wykorzystywaniu pamięci. Używaniu pamięci do celów do jakich nie została przeznaczona. Koniec końców, czym jesteś? Jesteś pamięcią.

We have to use memory in order to survive in the world created by our society, culture, or whatever you want to call it. There is no other way. I know that it is an extension of the same survival mechanism. No doubt it is.

**Q: When you burn your finger you withdraw it at once.**

**UG:** Automatically. There you don't have to use your memory. That is the way this human body is functioning. But to survive in this world which we have created, our world of culture, society, or whatever you want to call it, the constant use of memory is essential. The whole of our education is built on the foundation of how to develop our memory. I am afraid that I am going off on a tangent.

**Q: Yes.**

**UG:** I usually hop, jump and skip. Let me try to stick to this point which I am trying to make. Unfortunately, humanity has placed before itself the model of a perfect man. The idea of the perfect man is born out of the value system that we have created. That value system is born out of the behavior patterns of the great teachers of mankind.

**Q: Jesus might be an example of....**

**UG:** Jesus, Buddha and all the great teachers. Every human body, however, is unique. Nature is not interested in creating a perfect being. Its interest is to create only a perfect species.

**Q: If every one of us is unique, that implies that our code of enlightenment, if there is such a thing, would also be unique so that each of us reaches that state individually and uniquely.**

**UG:** Exactly. That is what I am trying to emphasize. It is just not possible for us to produce enlightened people on an assembly line. You know, if you look at history, even a country like India, which prides itself as a land of spirituality, has produced only a very few enlightened people. You can count them on your fingers. But unfortunately, in the market place, we have many claimants who say that they are enlightened, and they are in turn out to enlighten everybody. There is a market for that kind of thing. The demand and supply principle is responsible for that. But actually an enlightened man or a free man, if there is one, is not interested in freeing or enlightening anybody. This is because he has no way of knowing that he is a free man, that he is an enlightened man. It is not something that can be shared with somebody, because it is not in the area of experience at all.

Musimy posiłkować się pamięcią, żeby przetrwać w świecie stworzonym przez nasze społeczeństwo, kulturę, czy jak tego nie nazwiesz. Wiem, że jest to przedłużenie tego samego mechanizmu przetrwania. Bez wątplenia tak jest.

**P: Kiedy oparzysz sobie palec w płomieniu ognia, natychmiast go wycofujesz.**

**UG:** Automatycznie. Nie musisz tu korzystać ze swojej pamięci. W taki sposób działa ciało. Ale żeby przetrwać w tym świecie, który stworzyliśmy, w naszym świecie kultury, społeczeństwa, czy jak tego nazwiesz, zasadnicze znaczenie ma nieustanne wykorzystywanie pamięci. Cała nasza edukacja oparta jest na tym, jak rozwinąć naszą pamięć. Obawiam się, że trochę zbaczam z tematu.

**P: Tak.**

**UG:** Jak zwykle skaczę, przeskakuję i pomijam. Pozwól, że skupię się na wątku, który zamierzam pociągnąć. Niestety, ludzkość postawiła przed sobą model doskonałego człowieka. Pojęcie doskonałego człowieka zrodziło się ze stworzonego przez nas systemu wartości. Ten system wartości został stworzony ze wzorców zachowania wielkich nauczycieli ludzkości.

**P: Takim przykładem może być Jezus...**

**UG:** Jezus, Budda i wszyscy inni wielcy nauczyciele. Jednakże, każde ludzkie ciało jest niepowtarzalne. Natura nie jest zainteresowana stworzeniem doskonałej jednostki. Jest zainteresowana wyłącznie stworzeniem doskonałych gatunków.

**P: Jeżeli każdy z nas jest niepowtarzalny, wynika z tego, że nasz kod oświecenia, jeżeli coś takiego istnieje, również jest unikalny, także każdy z nas osiąga ten stan indywidualnie i niepowtarzalnie.**

**UG:** Dokładnie. Na to właśnie kładę nacisk. Jest po prostu niemożliwe, żebyśmy mogli produkować oświeconych ludzi na linii produkcyjnej. Wiesz, jeśli przyjrzyj się historii, nawet taki kraj jak Indie, które szczytą się duchowością, wydały tylko niewielu oświeconych ludzi. Możesz policzyć ich na palcach. Ale niestety, mamy na rynku wielu samozwańców, którzy twierdzą, że są oświeceni i że zamierzają każdego oświecić. Istnieje na takie rzeczy rynek zbytu. Odpowiedzialna za to jest zasada popytu i podaży. Ale tak naprawdę, człowiek oświecony lub wolny, jeżeli taki istnieje, nie jest zainteresowany uwolnieniem lub oświeceniem kogokolwiek. Dzieje się tak z powodu tego, że nie ma on możliwości rozpoznania, że jest człowiekiem wolnym, że jest człowiekiem oświeconym. Nie jest to coś, czym można się z kimś podzielić, ponieważ nie znajduje się to w sferze doświadczenia.

There is no such thing as a new experience. Suppose you go to a new place. What goes on in your mind, if I may use that word, is that you are always trying to fit whatever you are seeing into the framework of the past. The moment you say that something is new, it is the old that is telling you that it is new. So, it is very difficult for us to experience anything new because, if there is something really new, it is not in particular frames that the old is destroyed, but the totality of the past is destroyed in one great big blow.

**Q: In effect what you are saying is that we cannot experience anything new.**

**UG:** Yes. You may not agree with me, and brush this aside as absurd and nonsense. But there is no such thing as a new experience. There is nothing new at all. It is the old that tells us that it is new, and through this gimmick thought is making what it calls new part of the old, and is thus maintaining its continuity. So, whatever you cannot experience does not exist. It may sound as a very dogmatic assertion on my part, but when you try to experience something that you have not experienced before, the whole movement of the experiencing structure comes to an end.

**Q: Having read some accounts of your previous life, I go back to the experience that you had when you went to see Ramana Maharshi. You asked him, "Whatever it is you have, can you give it to me?" And he said, "I can give it, but can you take it?"**

**UG:** Unfortunately, that is the traditional answer that is dished out by all the spiritual teachers. What is reported in the so-called story of my life is a garbled version of what I actually felt at that time. Anyway, anything I say today is irrelevant, because I don't know what I felt at that particular moment, and there is no way I can relive that experience from here. I said to myself, "What is it that he has? If there is anybody in this world who can receive it, it is I." I said this to myself and walked out.

That, in a way, decided another phase of my life. The old traditional approach to the whole question of enlightenment was thrown out of my system, although I continued to read books on religion, studied philosophy, psychology, and science. I tried to find out answers from those people who have not been contaminated by the traditional teachings.

Nie ma czegoś takiego jak nowe doświadczenie. Przypuśćmy, że udajesz się w nowe miejsce. To, co dzieje się w twoim umyśle, jeżeli mogę użyć tego słowa, to to, że zawsze próbujesz dopasować to, co widzisz, do ram przeszłości. W chwili, gdy mówisz, że coś jest nowe, to stare mówi ci, że to jest nowe. Zatem, jest nam bardzo trudno doświadczyć czegoś nowego, ponieważ, jeżeli jest coś naprawdę nowego, nie znajduje się to w tych konkretnych ramach, w których zniszczona jest przeszłość, ale całość przeszłości niszczona jest w jednym, wielkim podmuchu.

**P: Skutkiem tego, co mówisz, jest to, że nie możemy doświadczyć niczego nowego.**

**UG:** Tak. Możesz się ze mną nie zgodzić i odrzucić to jako absurd i nonsens. Ale nie ma niczego takiego jak nowe doświadczenie. W ogóle nie ma niczego nowego. To stare mówi ci, że to jest nowe i dzięki tej sztuczce, myśl przerabia to, co nazywa nowym, na część starego, i w ten sposób podtrzymuje swoją ciągłość. Zatem, czegokolwiek nie możesz doświadczyć, nie istnieje. Może to brzmieć jako bardzo dogmatyczne twierdzenie z mojej strony, ale kiedy spróbujesz doświadczyć czegoś, czego jeszcze nigdy nie doświadczyłeś, cały ruch doświadczającej struktury dobiegnie swojego końca.

**P: Po przeczytaniu pewnych wątków z twojego wcześniejszego życia, wracam do doświadczenia, które miałeś odwiedzając Ramana Maharshiego. Zapytałeś go, „Czymkolwiek jest to, co masz, czy możesz mi to dać?” A on odpowiedział, „Mogę ci to dać, ale czy ty możesz to przyjąć?”**

**UG:** Niestety, jest to tradycyjna odpowiedź udzielana przez wszystkich duchowych nauczycieli. To, co zarejestrowano w tak zwanej historii mojego życia, jest zniekształconą wersją tego, co naprawdę wtedy czułem. Tak czy owak, cokolwiek dziś powiem nie ma związku z tematem, ponieważ ja nie wiem, co czułem w tamtym konkretnym momencie i nie mam żadnej możliwości ponownego przeżycia tego doświadczenia z tego punktu. Powiedziałem sobie, „Co takiego on ma? Jeżeli istnieje ktokolwiek na tym świecie, kto może to przyjąć, to jestem nim ja.” Powiedziałem to sobie i wyszedłem.

To, w pewien sposób, rozpoczęło kolejną fazę mojego życia. Stare, tradycyjne podejście do całej kwestii oświecenia zostało wyrzucone z mojego systemu, chociaż kontynuowałem czytanie książek na temat religii, studiowałem filozofię, psychologię i naukę. Próbowałem odnaleźć odpowiedzi u ludzi, którzy nie byli zanieczyszczeni tradycyjnym nauczaniem.

I got interested in Western philosophy and science, and tried to find the answer to my basic question. My basic question was one question: "Where is this mind that we are so concerned about, that we are trying to understand, study, and change? Why do we talk of a total change in the makeup of the mind? I don't see any such thing as mind there at all, let alone a transformation or mutation of the mind." This question always intrigued me and I questioned everybody about the mind. I tried to get answers from every area of human thought, but nothing helped me to find out the answers to those questions. At that time I didn't have the certainty that I have today. The certainty I have today that there is no mind is something which I cannot transmit to anybody, however hard I may try, because the very thing which we are using to communicate is in jeopardy, and you are not ready to accept that possibility.

**Q: The Buddhists also talk about no mind.**

**UG:** They made a tremendous structure out of that philosophical thought. They talked of the void. They talked of emptiness. You know the whole Buddhist philosophy is built on the foundation of that 'no mind'. Yet they have created tremendous techniques of freeing themselves from the mind. All the Zen techniques of meditation try to free you from the mind. The very instrument that we are using to free ourselves from the thing called 'mind' *is* the mind. Mind is nothing other than what you are doing to free yourself from the mind. But when it once dawns on you, by some strange chance or miracle, that the instrument that you are using to understand everything is not the instrument, and that there is no other instrument, it hits you like a jolt of lightning.

\*\*\*\*\*

Interesowałem się zachodnią filozofią i nauką, i próbowałem znaleźć odpowiedź na moje podstawowe pytanie. Moim podstawowym pytaniem było jedno pytanie: „Gdzie znajduje się ten umysł, którym tak jesteśmy zaabsorbowani, który próbujemy zrozumieć, zbadać i zmienić? Dlaczego mówimy o całkowitej zmianie w obrazie umysłu? Nie widzę tu w ogóle niczego takiego jak umysł, a tym bardziej przemiany lub mutacji umysłu.” To pytanie zawsze mnie intrygowało i każdego pytałem o umysł. Próbowałem uzyskać odpowiedzi z każdej sfery ludzkiej myśli, ale nic nie pomogło mi w odnalezieniu odpowiedzi na te pytania. W tym czasie nie miałem takiej pewności co dzisiaj. Pewność, która mam dzisiaj odnośnie tego, że nie ma żadnego umysłu, jest czymś, czego nie mogę przekazać nikomu, nieważne jak bardzo bym próbował, ponieważ właśnie ta rzecz, której używamy do komunikowania się, jest w niebezpieczeństwie, a ty nie jesteś gotowy wziąć pod uwagę tej możliwości.

**P: Buddyści również mówią o braku umysłu.**

**UG:** Z tej filozoficznej myśli zrobili ogromną strukturę. Mówili o pustce. Mówili o próżni. Wiesz, że cała buddyjska filozofia jest oparta na tym „braku umysłu”. Jednak stworzyli oni ogromne ilości technik uwolnienia się od umysłu. Wszystkie te techniki medytacji Zen próbują uwolnić cię od umysłu. Właśnie to narzędzie, którego używamy do uwolnienia się od rzeczy zwanej „umysłem”, *jest* umysłem. Umysł nie jest niczym innym jak tym, co robisz, by uwolnić się od umysłu. Ale gdy już to olśni cię, dzięki jakiemuś dziwnemu przypadkowi lub cudowi, że narzędzie, którego używasz do zrozumienia wszystkiego, nie jest odpowiednim narzędziem i że nie ma żadnego innego narzędzia, uderzy cię to z siłą błyskawicy, spadnie jak grom z jasnego nieba.

\*\*\*\*\*